

Anastazja Seul
Uniwersytet Zielonogórski
ORCID: 0000-0001-7137-2109

AUTOBIOGRAFIA WEDŁUG ALFABETU. REFLEKSJA O DWUGŁOSIE Z ŻYCIA WZIĘTYM BOŻENY CHRZĄSTOWSKIEJ I JOANNY CIECHANOWSKIEJ-BARNUŚ

Wprowadzenie

*Dwugłos z życia wzięty*¹ napisany przez Bożenę Chrzastowską i jej córkę Joannę Ciechanowską-Barnuś wpisuje się we współczesną „kulturę autobiografizmu”. Jest to jednak autobiografia szczególnego rodzaju, gdyż została napisana przez dwie autorki. Tytułowy dwugłos zaznacza się w niej na dwa sposoby: siedem rozdziałów napisała Bożena Chrzastowska (każda strona podpisana inicjałami: BCh), tyleż samo wyszło spod pióra Joanny Ciechanowskiej-Barnuś (każda strona podpisana inicjałami: JCB), są też takie, które pisały obie autorki, przedstawiając to samo zagadnienie ze swego punktu widzenia (jest ich 11). Temu ich zewnętrznemu uporządkowaniu odpowiada zawartość treściowa ich biograficznej książki.

Warto też zauważyć, że książka, pisana przez polonistki, liczy tyle rozdziałów, ile liter ma alfabet, a rozdziały te zostały uporządkowane alfabetycznie: od „A” (*A jak autobiografia*) do „Z” (*Z jak Zwierzęta*). W *Dwugłosie* znalazło się także miejsce dla litery „Y”, gdyż autorki napisały o swych czworonożnych ulubieńcach, przedstawicielach rasy york.

Taki układ rozdziałów, jak zauważa Joanna Ciechanowska-Barnuś, jest wynikiem wrodzonej potrzeby rodowitych poznanianek do porządkowania świata. We współczesnej dobie reform i wszelkich transformacji porządek alfabetyczny jest tym, na który istnieje społeczna zgoda. Innym jego walorem jest to, że jest nie tylko „najprostszy”, ale i „dyscyplinuje nie tylko piszące te słowa” (JCB, s. 5).

Porządkując swe wspomnienia, autorki wpisują się w trendy, które coraz częściej obecne są w naszej kulturze. Od ponad ćwierćwiecza bowiem znany jest *Alfabet wspomnień* Antoniego Słonimskiego, w którym poeta pisze: „musimy poddać się albo zasadom chronologii, albo prawom kompozycji”² i wybiera porządek alfabetyczny dla

1 B. Chrzastowska, J. Ciechanowicz-Barnuś, *Dwugłos z życia wzięty*, Poznań 2015. Wszystkie cytaty pochodzą z tego wydania. Odwołania do książki zapisuję w nawiasie w tekście głównym, wskazując za pomocą inicjałów na autorkę danego fragmentu wg schematu: BCh, s., lub JCB, s.

2 A. Słonimski, *Alfabet wspomnień*, Warszawa 1975, s. 5.

swoich zapisków o znanych mu postaciach, a także o kilku miejscach, z którymi czuł się związany. Podobny układ przyjmowali inni autorzy, sięgając pamięcią wstecz, aby przedstawić znanych im ludzi i – często – osobiste spotkania z nimi. Takie „alfabety” coraz częściej pojawiały się na przełomie obecnego tysiąclecia. Na rynku księgarskim można odnaleźć takie pozycje podpisane nazwiskami ludzi związanych z literaturą, sportem, polityką, filmem, dziennikarstwem, Kościołem³.

Jednak alfabetyczny układ *Dwugłosu z życia wziętego* w zasadniczej większości nie dotyczy postaci: tylko trzy rozdziały zostały poświęcone wybranym osobom (*B jak Bożena; I jak Isia; J jak Jan Paweł II*). Pod tym względem książka ta jest podobna do *Alfabetu* o. Leona Knabita⁴: w obu również dominuje materiał autobiograficzny i w obu został on zgrupowany wokół alfabetycznie ułożonych haseł. Zapiski ojca Leona oraz autorek *Dwugłosu* łączą także rozległa panorama wspomnień, zakorzenienie w polskiej kulturze, poczucie humoru, światopogląd oraz prezentowany w obu autobiografiach świat wartości⁵.

Już pierwszy rzut oka na spis treści książki pozwala dostrzec, że poszczególne rozdziały dotyczą miejsc, tematów, zagadnień, które odegrały ważną rolę w ich życiu: rodzina (*C jak Chwaliszewo, D jak dom, K jak Korzenie*); szkoła (*Szkoła*); praca (*T jak Tytuły, U jak Uniwersytet*); zaangażowanie społeczne (*Marynka, Niezgoda, „Polonistyka”, Reformy*); zagadnienia międzynarodowe (*E jak Europa, F jak Fundacja*); kultura religijna (*Verba sacra*); w trzech rozdziałach pojawia się temat odpoczynku (*Wakacje, Hawrań, Goście*); autorki także dzielą się swą miłością do świata przyrody (*O jak Ogród, Y jak Yorki, Z jak Zwierzęta*), przedstawiają swoje rozumienie problematyki przywództwa (*L jak Liderka*) i wypowiadają się o zagrożeniu dehumanizacji życia (*Ł jak Łatwizna*).

Przedstawiony materiał autobiograficzny można byłoby więc badać pod względem tematycznym – koncentrując swą uwagę na wymienionych zagadnieniach.

Ale można też inaczej...

3 S. Kisielewski, *Abecadło Kisiela*, Warszawa 1990. Książka ta stanowi szczególnie „pamiętnik mówiony”, w którym zawarte są osobiste wspomnienia i refleksje dotyczące wielu postaci; W. Komar, *Alfabet Władysława Komara*, Kraków 1991; C. Miłosz, *Abecadło Miłosza*, Kraków 1997; *Alfabet braci Kaczyńskich. Rozmawiali Michał Karnowski, Piotr Zaremba*, Kraków 2000; J. Gruza, *Telewizyjny alfabet wspomnień w porządku niealfabetycznym*, Warszawa 2000; R. Matuszewski, *Alfabet. Wybór z pamięci 90-latk*, Warszawa 2004. Autor przedstawił wizerunki ludzi nauki, kultury – zwłaszcza literackiej, polityki i filozofii; *Alfabet Tischnera*, wybór i oprac. W. Bonowicz, Kraków 2002; *Alfabet Rokity. Rozmawiali: Michał Karnowski, Piotr Zaremba*, Kraków 2004; *Alfabet Jana Pawła II*, słowo wstępne A. Nowak, koordynacja zesp. aut. B. Gancarz, Kraków 2005. *Mały alfabet Magdy i Andrzeja Dudzińskich*, Kraków 2009.

4 L. Knabit, *Alfabet. Moje życie*, red. M. Latasiewicz, Kraków 2006. W ostatniej części wspomnienia są zgrupowane według chronologii zdarzeń, a w tytułach tych rozdziałów książki pojawiają się tylko liczby oznaczające wybrane lata.

5 Zob. interesującą prezentację tej książki: A. Legeżyńska, *Księga domowa The Home Book*, „Polonistyka. Innowacje” 2018, nr 8, s. 15-26, pdf, http://cejsh.imc.edu.pl/cejsh/element/bwneta1.element.ois-doi-10_14746_2018_8_2 [dostęp: 11.02.2020].

Różnorodności tematycznej odpowiada bowiem różnorodność narracji. Gdy bliżej zaznajomić się z *Dwugłosem*, okaże się, że można w nim odnaleźć – jak w staropolskim *silva rerum* – wiele form wypowiedzi wplecionych w narrację: artykuł, dialog, list, mail, modlitwę, piosenkę (także kolędę), przemówienie, przysłowie, sprawozdanie, wiersz, wspomnienie, wykaz osób. Można byłoby spojrzeć na autobiografię Bożeny Chrzęstowskiej i jej córki, zatrzymując się nad tymi formami, wskazać na ich funkcje i w ten sposób odsłonić bogactwo biograficznych szczegółów.

Ale można też inaczej...

Wielości przedstawionych form wypowiedzi towarzyszy swoista polifonia: z kart autobiografii przemawiają do czytelnika ludzie nauki, profesorowie kilku uczelni, filozofowie, poeci, prozaicy, krytycy literaccy. W książce poznańskich nauczycielek jest miejsce dla ludzi zaangażowanych w życie społeczne i polityczne, dla przedstawicieli teatru, muzyki, malarstwa, rzeźby. I te odwołania można byłoby prześledzić, aby – mając na uwadze autobiografię – przedstawić ich związek z życiem autorek.

Ale można też inaczej...

W tym miejscu chcę powrócić do cytowanej już Małgorzaty Czermińskiej, która zwraca uwagę na to, że autobiografia jest zawsze wyzwaniem rzuconym czytelnikowi. I chociaż często pozostaje on w ukryciu, to jednak zawsze dla czytelnika przeznaczone jest zarówno świadectwo, jak i wyznanie oraz – co najbardziej wyraziste – wyzwanie⁶. O swoistym dialogu z czytelnikiem, a więc i z odpowiedzią na wyzwanie, jakie *implicite* wpisane jest w *Dwugłos*, świadczą także słowa Agnieszki Kłakówny, recenzentki, a zatem i czytelniczki: „Po lekturze nie trzeba będzie już pytać żadnego premiera, jak żyć... W razie wątpliwości wystarczy po raz kolejny zacząć czytanie książki. Tej książki”⁷.

Philippe Lejeune, pisząc o celu autobiografii, przekonuje, że jednym z nich jest przekazywanie wartości⁸. Mając na uwadze, iż obie autorki są nauczycielkami, dla których formowanie postaw i kształtowanie osobowości są czymś bardzo istotnym, można uznać, że zagadnienia aksjologiczne *implicite* są wpisane w ich autobiografię.

6 M. Czermińska, *Autobiograficzny trójkąt: świadectwo, wyznanie, wyzwanie*, [w:] *eadem, Autobiograficzny trójkąt: świadectwo, wyznanie, wyzwanie*, Kraków 2000, s. 25–61. Inny autor, odnosząc się do *Wyznań* św. Augustyna, zauważa, że w autobiografii istotne jest „znaczenie doświadczenia osobistego, celowość szczerego ujawniania go drugiemu człowiekowi. Założenie to uwierzytelnia »ja« oraz upoważnia podmiot dyskursu do przedstawienia swego minionego życia. Co więcej, »ja« znajduje potwierdzenie swej funkcji stałego podmiotu oraz obecność korelatu »ty«, który uzasadnia dyskurs”. J. Starobinski, *Styl autobiografii*, tłum. W. Kwiatkowski, [w:] *Autobiografia*, red. M. Czermińska, Gdańsk 2009, s. 89.

7 A. Kłakówna, [Słowa z fragmentu recenzji zamieszczonego na okładce książki – dop. A.S.].

8 „Autobiografia została stworzona po to, aby przekazać uniwersum wartości, wrażliwość na świat, nieznanne doświadczenia – i to w ramach relacji osobistych, dostrzeganych jako autentyczne i niefikcyjne”. P. Lejeune, *Czy można zdefiniować autobiografię*, tłum. Regina Lubas-Bartoszyńska, [w:] *Wariacje na temat pewnego paktu. O autobiografii*, tłum. W. Grajewski [i in.], red. R. Lubas-Bartoszyńska, Kraków 2001, s. 18.

W *Dwugłosie* obecna jest troska o czytelników, tak jak w profesję autorek wpisana jest troska o uczniów i studentów.

Tak więc prezentując tę autobiografię, zwróć uwagę na aksjologiczny porządek brzmiący jednogłośnie dwugłosem: porządek wartości przekazywanych w rodzinie Mazurków⁹ i później w rodzinie Chrzęstowskich.

Na tropach wartości

Na znaczenie porządku, który powinien rządzić światem, zwraca także uwagę Agnieszka Kłakówna, wymieniając wartości zapisane w autobiografii: „gościnność bez granic, i wielkoduszność, i serdeczność, i pracowitość, i odpowiedzialność, i gotowość naprawiania w każdym momencie głupot, których świat narobi”¹⁰. Porządek obecny w książce odsłania również porządek życia.

Argumentem za tym, aby zwrócić uwagę na problematykę aksjologiczną, jest stwierdzenie Bożeny Chrzęstowskiej, które pojawiło się dwukrotnie w *Dwugłosie* – na początku i na końcu książki czytamy: „w wieku dojrzałym» chętnie rozważa się przebytą drogę i tworzy »hipotezę sensu (czy bezsensu?) życia«” (BCh, s. 5 i 330). Komentarzem do tego zdania niech będzie stwierdzenie przedstawiciela personalizmu, który łączy wartość, sens i cel życia: „Wartość doskonali osobę ludzką, inicjuje jej działania, nadaje sens codziennemu życiu, uwrażliwia na absolutny wymiar bytu. Wartość jest określana również jako: dobro, znaczenie, cel, doskonałość, idea, korzyść”¹¹.

W tym miejscu chcę przypomnieć, że w wydaniu *Poetyki stosowanej* z roku 2000 znalazł się rozdział pt. *Literatura wobec wartości*¹², a w nim schemat ukazujący kolejne szczeble drabiny aksjologicznej Maxa Schelera: hedonistyczny, witalny, duchowy, sakralny. Szczeblom tym odpowiadają kolejno wartości takie jak: przyjemność, zadowolenie, radość, szczęście¹³.

Także w prezentowanym *Dwugłosie* znaleźć można bezpośrednio nawiązanie do tej hierarchii wartości niemieckiego przedstawiciela fenomenologii. Bożena Chrzęstowska, dokonując interpretacji wiersza Aleksandry Olędzkiej-Frybesowej *Wschód i Zachód według Th. Mertona*¹⁴, pisze:

Jaki wniosek interpretacyjny wyprowadzimy z tego obrazu? Jeżeli pierwszy dwuwers ukazywał wartość pracy, to drugi wywołuje skojarzenia przeciwstawne [...]. W skali aksjologicznej byłoby to przejście od wartości witalnych (orka służy życiu, zdobywanie ziem wy-

9 Panięskie nazwisko Bożeny Chrzęstowskiej.

10 A. Kłakówna, *op. cit.*

11 S. Kowalczyk, *Kim jest człowiek? Elementy antropologii*, Wrocław 1992, s. 105-106.

12 B. Chrzęstowska, S. Wysłouch, *Poetyka stosowana*, Warszawa 2000, s. 57-70.

13 *Ibidem*, s. 62.

14 Wiersz pochodzi z tomiku *Powiem tak. Wiersze z lat 1963-1998*. Został on zacytowany na s. 64 *Dwugłosu*, a jego interpretacja znajduje się na następnych stronach: 65-68.

maga siły i męstwa) do duchowych, szczególnie do wartości estetycznych – kontemplacji piękna (BCh, s. 66).

Poznańska profesor powraca do zagadnień aksjologicznych, odnosząc się do tetralogii powieściowej Romana Brandstaettera *Jezus z Nazarethu*, gdy pisze: „Są fragmenty w tym dziele epickim pełne niezwyklej piękności, pisane wprawna ręką artysty, poety i człowieka głęboko religijnego. W tym dziele istnieje pełna harmonia między wartościami religijnymi a estetycznymi” (BCh, s. 177).

Warto więc prześledzić *Dwugłos* pod kątem aksjologicznym, odwołując się do drabiny wartości Maxa Schelera.

Wartości hedonistyczne

Pierwszym szczeblem drabiny aksjologicznej są wartości hedonistyczne, które wskazują na to, co przyjemne. Wartości te w *Dwugłosie* zajmują dużo miejsca i odnoszą się do kilku dziedzin życia autorek autobiografii.

We wspomnieniach znajduje się pochwała gór i wakacji spędzanych w Tatrach przez wiele lat, gdyż: „Najpiękniejsze miejsca są w górach i właściwie tylko tam można spędzić udane wakacje” (JCB 307). A oto pierwsze wrażenia po nocnej podróży do Zakopanego:

Potem [...] absolutnie najpiękniejsze chwile, kiedy budziłam się wczesnym rankiem i za oknem pachniało już górami, były skośne dachy, domki porozrzucane tu i ówdzie, pola, lasy, wschodzące słońce (JCB, s. 308).

Wędrówki górskie to czas obcowania z przyrodą, czas zachwyty nad jej pięknem, gromadzenia pięknych, niezapomnianych wrażeń:

Za tym drugim wierzchem wyrasta masyw Hawrania i Murania – dwóch wielkich szczytów, leżących już po stronie słowackiej, ze względu na kształt gór przechrzczony przez cioteczkę na Fudzijamę. Widok cudny i wynagradzający trudy wędrówki w upale po asfalcie (JCB, 309).

W codziennym życiu wiele radości dostarczają autorkom czworonożni przyjaciele, którym został poświęcony cały rozdział pt. *Yorki*.

Przyjemność to także pasja ogrodnicza, o której pisze ponad 80-letnia autorka:

Spędzam wiele czasu w ogrodzie – miło odpoczywając, czy z ogrodowymi narzędziami w ręku. Lubię tę pracę, ale już niewiele mogę zrobić. Choć wiem, i innym to polecam, że starość nie jest przykra i dokuczliwa, jeśli zajmujemy się tym, co lubimy. Dzięki mojej pasji ogrodniczej nie narzekam na starość (BCh, s. 206).

Wielokrotnie we wspomnieniach z dzieciństwa i domu rodzinnego Bożeny Chrzęstowskiej powraca motyw przyjemności, jaka związana jest ze wspólnym świętowaniem:

Zapamiętałam toast i mowę dziadka Sebastiana – zwięzłą, pełną treści, życzliwości i humoru, wypowiedzianą swobodnie i piękną polszczyzną. Pamiętam oklaski biesiadników i przyjazne komentarze gości (BCh, s. 146).

Pogodne spotkania, rodzinna atmosfera, życzliwość, otwartość, a także muzyka i taniec dostarczały wielu przemiłych wrażeń, o których wspomina córka: „W tym domu [Zofii, siostry B.Ch. – dop. A.S.] odbywały się spotkania ze śpiewem, popisami teatralnymi, z tańcami, z dyskusjami” (BCh, s. 156). W podobnym duchu pisze jej matka: „I były to naprawdę bardzo sympatyczne spotkania. Ze względu na talenty muzyczne wielu członków rodziny – rozśpiewane i (o ile była taka możliwość) – roztańczone” (JCB, s. 163).

Lecz przyjemność wspólnego biesiadowania nie ogranicza się ani do czasów dzieciństwa, ani do najbliższej rodziny. W rozdziale *G jak goście* jest wiele miejsca dla przyjaciół chętnie odwiedzających dom Bożeny i Andrzeja Chrzastowskich. „Każde przyjęcie jest inne, ponieważ uczestnicy przygotowują okolicznościowe wystąpienia zależnie od talentu” (BCh, s. 99). Wśród odwiedzających nie brak ludzi z poczuciem humoru i zacięciem literackim czy muzycznym. Dlatego we wspomnieniach autorek *Dwugłosu* jest miejsce dla okolicznościowych wierszy i piosenek. Warto przytoczyć niektóre fragmenty, aby przybliżyć atmosferę, jak panowała podczas spotkań rodziny i przyjaciół.

Co roku o tej samej porze Bożena spać nie może:
 Jak gości bawić, by radość sprawić?
 Karmiła i wozila po całej okolicy
 A rajski ogród przed domem, za domem wyrósł, że aż hej!
 Ref.
 Kwiaty i staw, i drzewa
 Rybki i ptak, co śpiewa
 Ogród marzenie
 Chwała Bożenie!

Autor tekstu, prof. Sylwester Dworacki, zaśpiewał tę piosenkę podczas imieninowego spotkania w 2015 roku. W innej konwencji, lecz także radosnej tonacji utrzymana jest jego druga piosenka, tym razem zaśpiewana wspólnie podczas urodzin przypadających z początkiem stycznia:

Do żłóbka u Bożenki
 Z kolędą spieszyc nam,
 By Jezus malusienki
 Na sianku nie był sam (BCh, s. 105).

Była to – nie można nie zauważyć – jedna zwrotka okolicznościowej kolędy, którą autor, znawca kultury antycznej, opatrzył datą: „11 stycznia MMXIV”.

A oto fragment wiersza, który wyszedł spod pióra innego filologa, obsypującego koleżankę wieloma czasownikami wskazującym na jej zaangażowanie – głównie zawodowe:

Uczy, krzewi, edukuje,
Tworzy, pisze, publikuje.
Świeci, kształci, wychowuje,
Plewi, tępi, reformuje.
Gromi, działa, redaguje,
Głosi, szerzy, dyskutuje.
[...]
Zjazdy, sesje, referaty,
Konferencje, widematy
[...]
Zali tacy ludzie są?
Jeden ludź – Bożena Chrzę!?” (BCh, s. 100-101).

Takim wierszem językoznawca, prof. Bogdan Walczak, umiłał czas spotkań w gronie przyjaciół, który przyszedł na urodziny prof. Bożeny Chrzęstowskiej.

Gospodyni nie pozostawała dłużna i dla swoich gości tworzyła moskaliki charakteryzujące każdego z nich, co budziło powszechną radość. A oto wybrane przykłady, które autorka opatrzyła informacją: „na imieninach Mirki Padalakowej 24 stycznia 2009 i 2 lutego 2014 i w maju 2015 w ogrodzie Bożeny Chrzę”:

Kto powiedziałby, że Walczak
Nie jest oratorem dobrym,
Ten zobaczyłby, że w palcach
Zgniotę gada, wzorem kobry
[...]
Kto nam powie że Alicja
Las przekształca na obrazy,
To zapytam artystycznie –
Tylko? Wszystko jej się darzy! (BCh, s. 103. 104).

Otwartość gospodarzy i zaangażowanie przybywających do domu Chrzęstowskich tworzą przyjazną atmosferę, rozwijają kreatywność oraz służą pogłębianiu więzi rodzinnych i przyjacielskich, a to z pewnością wskazuje na wartości, które odczuwane są jako przyjemne. Bożena Chrzęstowska wyznaje: „Lubię gości i mimo wieku dojrzałego chętnie ich przyjmuję lub uczestniczę w spotkaniach towarzyskich [...]. Kochamy naszych gości i lubimy być razem. O polityce nie rozmawiamy, bo tu nie jesteśmy razem...” (B.Ch, s. 99, 107). Okazuje się, że można spędzać mile czas z przyjaciółmi ponad podziałami politycznymi: wystarczy poglądy na temat rządzących (i tych, którzy chcieliby rządzić) pozostawić za drzwiami...

Dążenie do przyjemności nie jest jednak celem samym w sobie, lecz łączy się z innymi wartościami – pierwsze z nich to wartości witalne.

Wartości witalne

Nikt nie zaprzeczy, że to, co przyjemne, można łączyć z pożytecznym. Zdrowiu więc służą wspomniane już wycieczki, klimat gór i umiejętność czynnego wypoczynku, a także radosne spotkania z przyjaciółmi, śpiew, rozrywka. Również pielęgnacja ogrodu, ruch na świeżym powietrzu mają znaczny wpływ na zachowanie zdrowia. Kolejne cztery ogrody pojawiły się w życiu państwa Chrzastowskich w latach 80. ubiegłego wieku. Każdy z nich wymagał czasu, trudu, umiejętności, ale każdy też przynosił radość i wzmacniał zdrowie tych, którzy się nim zajmowali – a najczęściej czyniła to starsza autorka autobiografii.

Troskę o siły witalne, której towarzyszą przyjemne odczucia i dążenie do rozwoju, Bożena Chrzastowska pamięta ze swego dzieciństwa. Przywołując swój dom rodzinny, pisze:

Mama dbała nie tylko o rozwój umysłowy czy religijny, lecz także fizyczny: pływaliśmy, graliśmy w siatkówkę, jeździliśmy na nartach i na łyżwach, z Tatą pływaliśmy po Warcie kajakiem. Dostawaliśmy (przed wojną) odpowiedni sprzęt. Po wojnie mieliśmy już tylko siatkę i piłkę oraz jeden rower (BCh, s. 150).

O znaczeniu wartości witalnych w rodzinie Chrzastowskich świadczy też cały rozdział *I jak Isia*. Został on uporządkowany chronologicznie, na co wskazują kolejne wewnętrzne śródtytuły: *Małość*, *Uczennica*, *Studentka*, *Opiekunka*. W każdym z nich autorki ukazują trudne zmagania z chorobą (alergia i astma oskrzelowa) córki i siostry Moniki: liczne pobyty w szpitalach, sanatoriach, wezwania karetek, zwolnienia lekarskie, urlopy zdrowotne. Walka o życie i zdrowie dziecka odsłaniała i rozwijała ważne cechy charakteru najbliższej rodziny: determinację, nieustępliwość, wytrwałość, konsekwencję, zaradność, pomysłowość, a także cierpliwość, wyrozumiałość, umiejętność wymagania od siebie i od innych. Zmagania te uwieńczone zostały sukcesem: mimo licznych nieobecności w szkole Monika zdała maturę, ukończyła szkołę muzyczną, a później studia psychologiczne i podjęła pracę. W ostatnich zaś latach to ona właśnie opiekuje się mamą, która pisze z wdzięcznością, że w trudach coraz bardziej podeszłego wieku ratuje ją Isia, „doskonała opiekunka” (BCh, s. 118). Dobro zawsze wraca do tego, kto je ofiarował drugiemu.

Wartości duchowe

Zgodnie ze starożytną sentencją „w zdrowym ciele zdrowy duch” trzeba podkreślić obecność wartości duchowych w życiu autorek biografii. A jest ich wiele. Zatrzymajmy się przy niektórych.

Troska o wartości duchowe widoczna w *Dwugłosie* to zaangażowanie w życie naukowe, kulturalne i edukację młodego pokolenia; to zaangażowanie w dobro narodu, miłość do ojczyzny. Tej ostatniej Bożena Chrzęstowska uczyła się w swym domu rodzinnym. Patriotyzm wielokrotnie pojawia się na kartach autobiografii. Zawsze wyraża się w konkretnych czynach. Na przykład w rozdziale *K jak Korzenie* znajduje się znaczący śródtytuł: *Józef Mazurek kawaler Virtuti Militari z 1920 roku* (BCh, s. 147). W ten sposób autorka przedstawia swego ojca. W *Dwugłosie* czytamy także, że jej rodzice przygarnęli w 1939 roku Henię Fronczyk, szkolną koleżankę ich córki Zosi, gdyż Henia, córka polskich emigrantów, przyjechała pod koniec sierpnia 1939 roku z Francji do Polski, aby kontynuować naukę w ojczyźnie (BCh, s. 153. 160-161).

Profesor Chrzęstowska w rozdziale *U jak Uniwersytet* przypomina o ważnych wydarzeniach:

Trzy historyczne daty w trudnych latach PRL-u rozwiły naszą świadomość polityczną: w Poznaniu czerwiec 1956 r., kiedy na ulice wyszli robotnicy; nagonki z psami na studentów w 1968 pod pomnikiem Mickiewicza; wreszcie apogeum: rok 1980, strajki w Stoczni w Gdańsku, „Solidarność”, entuzjazm, pierwsze negocjacje, pierwsze próby uzdrawiania oświaty, kultury, gospodarki i... stan wojenny (BCh, s. 276).

Autorka, wspominając powstanie „Solidarności” w roku 1980 oraz atmosferę, jaka panowała wówczas w PRL-u, pisze:

Dzisiaj, z perspektywy lat, trzeba by westchnąć za Mickiewiczem: „O roku ów! Kto ciebie widział w onym kraju!”. Trzeba by także zapytać współczesnych członków skupiających się pod hasłem „Solidarność”, czy pamiętają, co powiedział Jan Paweł II w 1999 r. podczas homilii w Bydgoszczy, poświęconej temu hasłu „Nie ma solidarności bez miłości” (BCh, s. 142).

Tu należy się sprostowanie: homilia wygłoszona w Bydgoszczy (7 czerwca 1999 r.) była poświęcona refleksji nad cytatem: „błogosławieni, którzy cierpią prześladowania dla sprawiedliwości”¹⁵. Natomiast cytowane papieskie słowa zostały wypowiedziane w Sopocie (5 czerwca 1999 r.) w kontekście przemian, jakie dokonały się w Europie po zburzeniu muru berlińskiego¹⁶.

¹⁵ Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy św.* (Bydgoszcz, 7 czerwca 1999), [w:] *idem, Pielgrzymki do Ojczyzny. 1979, 1983, 1985, 1987, 1991, 1995, 1997, 1999, 2002*, oprac. i red. J. Poniewierski, Kraków 2005, s. 1038-1044.

¹⁶ „Solidarność» otworzyła bramy wolności w krajach zniewolonych systemem totalitarnym, zburzyła mur berliński i przyczyniła się do zjednoczenia Europy rozdzielonej od czasów drugiej wojny światowej na dwa bloki. Nie wolno nam nigdy tego zatrzeć w pamięci. To wydarzenie należy do naszego dziedzictwa narodowego. Słyszałem wtedy w Gdańsku od was: »nie ma wolności bez solidarności«. Dzisiaj wypada powiedzieć: »nie ma solidarności bez miłości« [podkr. A.S.]. Więcej, nie ma przyszłości człowieka i narodu bez miłości, bez tej miłości, która przebacza, choć nie zapomina, która jest wrażliwa na niedolę innych, która nie szuka swego, ale pragnie dobra dla drugich; tej miłości, która służy, zapomina o sobie i gotowa jest do wspańałowmyślnego dawania. Jesteśmy wezwani, drodzy bracia i siostry, do budowania przyszłości opartej na miłości Boga i bliźniego. Do budowania »cywilizacji miłości«. Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy św.* (Sopot, 5 czerwca 1999), [w:] *idem,*

Wartości duchowe to także wielorakie piękno, o którym mowa w *Dwugłosie*. Nie tylko piękno artystycznego słowa dzieł literackich – co jest czymś najbardziej naturalnym w książce pisanej przez dwie polonistki – ale piękno w innych jego odsłonach.

Wskazę tu na piękno, które związane jest z talentami artystycznymi, jakie przejawiają członkowie rodziny. Oto trzy cytaty wskazujące na trzy rodzaje sztuki. Pierwszy z nich dotyczy talentów rzeźbiarskich:

Po mszy w Popowie Kościelnym [w dniu zjazdu Rodu Mazurków] przyglądałam się z ciekawością i zachwytem kapliczkom otaczającym kościół. Nie wiedziałam, że zbudował je Sebastian Mazurek, ojciec mojego ojca. Był więc nie tylko mistrzem rzemiosła, ale ponadto miał zmysł artystyczny. Warto te kapliczki zobaczyć, by pojąć, że ich twórca był prawdziwym artystą (BCh, s. 146).

Drugi przykład – to talenty muzyczne, których wiele było w rodzinie:

Wojtek [najpierw] uczył się sam. Kupiono mu elektryczną yamahe, potem pianino, chodził na prywatne lekcje do profesora uczącego gry na organach, zastępował organistę w kościele i... zapisał się na pięcioletnie archidiecezjalne studium muzyki kościelnej w Poznaniu, które ukończył z wyróżnieniem. Ten trzeci muzyk to mój chrzestny syn, z którego jestem dumna (BCh, s. 159).

Trzeci rodzaj uzdolnień artystycznych przejawia bratanica Agata: jej talent widoczny jest także w bardzo praktycznym działaniu: „wyszła za mąż za ogrodnika i wyspecjalizowała się w planowaniu i zakładaniu ogrodów. Jej talenty mogę zaświadczyć własnym ogrodem, kto ciekaw – zapraszam!” (BCh, s. 160).

Piękno, które „zachwyca do pracy”, otwiera też na wartości sakralne – jak widać na wskazanych przykładach.

Wartości sakralne

Refleksje o wartościach sakralnych chcę rozpocząć od wyznania autorki:

Starałam się przekazywać swoim uczniom i studentom chrześcijańską wizję świata, przekazywałam ją wierzącym i niewierzącym, ucząc szukać w kulturze tego, co ludzi łączy, nie tego, co dzieli (BCh, s. 185).

Sądzę, że słowa te dobrze oddają ukierunkowanie życia i zaangażowania zawodowego oraz osobistego auterek analizowanej autobiografii.

W narrację *Dwugłosu* wplecionych zostało wiele zdań wskazujących na odniesienie do Boga. Rozsiane są one po całej książce i pojawiają się w różnych kontekstach. Pierwszy z nich to relacje w domu rodzinnym Mazurków: „Kiedy któraś z córek żaliła

Pielgrzymki do Ojczyzny..., s. 1019. Papież, mówiąc: „Słyszałem wtedy w Gdańsku od was: »nie ma wolności bez solidarności«,” odwołuje się do spotkania z „Solidarnością” w Gdańsku w 1987 r. Zob. <http://www.ecs.gda.pl/> [dostęp: 17.09.2019].

się na swego męża, Mamusia zawsze brała go w obronę. To brzmiało tak: *Ty klękaj na kolana i dziękuj Bogu, że masz tak dobrego męża...*” (BCh, s. 150).

Zaangażowanie córki Moniki w duszpasterstwo dominikanów także jest okazją, aby wspomnieć o wartościach sakralnych: „[Isia] miała bardzo piękny głos i śpiewała na »siedemnastce«, czyli na mszy św. w kościele dominikanów w niedzielę o 17.00 w ramach duszpasterstwa Ojca Jana Góry” (BCh, s. 116).

Na śmierć Andrzeja Chrzęstowskiego autorki patrzą z perspektywy wiary. Córka, przywołując jego słowa, wspomina dzień 6 I 2001: „Najpierw zmarł Tato. Poszedł do swojej sypialni, położył się i umarł. Karetka nie zdążyła [...]. Tato się »odmeldował i poszedł po nagrodę do Pana«. To był Jego ulubiony zwrot określający zejście śmiertelne” (JCB, s. 52).

Joanna Ciechanowicz-Barnuś, interpretując gościnność domu rodzinnego, zwraca uwagę na element religijny: „Gość w dom... Bóg w dom. Jeśli przyjmąc, że to stare polskie zawołanie odzwierciedla przekonania, to wygląda na to, że moja Mama jest osobą bardzo miłą Pana Boga” (JCB 91).

W *Dwugłosie* są zamieszczone także dłuższe passusy, które można odczytać jako świadectwo obecności wartości sakralnych w życiu rodzinnym autorek.

Na przykład na kartach autobiografii jest wspomniane zdarzenie, określane jako cud, jakiego doznał Tadeusz, szwagier Bożeny, który przez 12 lat poruszał się na wózku inwalidzkim:

Pierwszego dnia [pobytu w Krynicy Morskiej – A.S.] Lucia zawiozła Go [Tadeusza, swego męża, inwalidę – A.S.] do Kościoła na wieczorną mszę św. Po jej zakończeniu Ksiądz Celebrans poprosił wiernych o pozostanie w kościele, przywitał głośno „Naszego Brata” i udzielił Mu osobnego błogosławieństwa. Tadeusz był bardzo wzruszony. Na drugi dzień wstał samodzielnie z wózka i chodził!!! Oboje uważali, że chory doświadczył cudu. Lekarze nie umieli wytłumaczyć wyzwolenia z tej strasznej choroby, która gnębiła Go przez 12 lat! Nigdy nie powróciła. Po ozdrowieniu Tadeusz chodził nawet w góry (BCh, s. 154-155) .

Na znaczenie wartości sakralnych wskazuje też cały rozdział poświęcony Janowi Pawłowi II. Są w nim cytaty z Jego książek, przemówień i homilii. Bożena Chrzęstowska w barwny sposób kreśli entuzjazm, jaki zapanował 16 października 1978 roku wśród pracowników instytutu, którzy podczas dorocznego zebrania dowiedzieli się o wyborze Karola Wojtyły na Stolicę Piotrową. W *Dwugłosie* znalazły się wspomnienia sześcioro papieskich pielgrzymek, w których brała udział Bożena Chrzęstowska. Refleksji tej towarzyszą smutne obrazki rzeczywistości PRL: utrudnianie pielgrzymom dojazdu na miejsce celebracji mszy; tendencyjny przekaz telewizyjny, z którego wynikało, że w spotkaniu z papieżem uczestniczy garstka rodaków w podeszłym wieku; wielokrotne kontrole dowodów osobistych i spisywanie danych... Lecz owe trudności nie zrażały tych, dla których spotkania z papieżem były pierwszym powiewem wolności i okazją do pogłębienia swej wiary.

W *Dwugłosie* jest też mowa o zorganizowanej przez autorkę symbolicznej rewizycie u papieża w Castel Gandolfo. Na spotkaniu z Janem Pawłem II Bożena Chrzęstowska wręczyła osobiście papieżowi ostatni przed stanem wojennym numer „Polonistyki”, w którym były propozycje zmian w programach uwzględniające m.in. obecność Biblii i zagadnień sakralnych w podręcznikach do języka polskiego.

Mówiąc o społecznym znaczeniu wartości sakralnych, warto przywołać inicjatywę Przemysława Basińskiego, w którą zaangażowała się Bożena Chrzęstowska. Projekt ten miał na celu uczczenie 1000-lecia chrztu i narodzin Polski. Był to cykl spotkań o nazwie wskazującej na świętość słów: *Verba Sacra*. Pierwsze spotkanie odbyło się w styczniu 2000 roku i co miesiąc w poznańskiej katedrze wybitni polscy aktorzy – po uprzednim wprowadzeniu – czytali wybrane księgi biblijne. Inicjatywa ta rozrosła się w czasie i przestrzeni: trwała aż 14 lat, gościła w 14 bazylikach i katedrach na terenie całego kraju. Jej repertuar został poszerzony o trzy nowe cykle: Wielką Klasykę, Festiwal Sztuki Słowa i Modlitwę Katedr Europejskich. Był to – jak pisze Bożena Chrzęstowska:

projekt interdyscyplinarny artystyczno-naukowo-religijny, poświęcony tradycji słowa w kulturze duchowej narodu polskiego ze szczególnym uwzględnieniem dziedzictwa europejskiego (BCh, s. 295).

Na zakończenie fragmentu odnoszącego się do wartości sakralnych przedstawię fragment długiej modlitwy, w której Bożena Chrzęstowska wyraża swą wdzięczność Panu Bogu.

Modlitwa ta została ujęta w 11 punktów, 4 z nich odnoszą się do rodziny: rodzice, rodzeństwo, mąż, córki, wnuk. Większość punktów została rozbudowana i odsłania jakiś aspekt świata wartości, który preferuje autorka. Na przykład „za przeczytane i napisane książki, za muzykę, która zawsze jest przy mnie”; „za mój ogród, moje krzewy i kwiaty, moje rybki i ptaki...”. Rozbudowany jest także fragment, który świadczy o związku z *misterium crucis* „za trudy życia, przykrości, rozczarowania, cierpienia – za to wszystko, co kształtowało mój charakter – Dziękuję Ci, Panie” (BCh, s. 157).

Znamienne, że autorka autobiografii dostrzega wartość w tym, co trudne, i również za bolesne doświadczenia dziękuje Bogu.

Zakończenie

Przedstawiciel filozofii personalistycznej pisze:

Postawa człowieka wobec wartości może być różnorodna: konsumpcyjna, „neutralna”, cyniczna albo też kreatywno-twórcza. Tylko ta ostatnia koresponduje z godnością osoby ludzkiej, której powołaniem jest samodoskonalenie. Wartości fascynują człowieka¹⁷.

17 S. Kowalczyk, *Kim jest człowiek? Elementy antropologii*, Wrocław 1992, s. 111-112.

A tę fascynację widać w życiu autorek autobiografii. Napisana przez nie książka – jak powiedziałby Lejeune – jest środkiem międzyludzkiego porozumienia¹⁸. Bożena Chrzęstowska i Joanna Ciechanowicz-Barnuś, dzieląc się swymi wspomnieniami, spostrzeżeniami, odsłaniają swoją drogę do szczęścia. Jest nią harmonijny rozwój wszystkich poziomów ludzkiej natury. Według chrześcijańskiej antropologii – sygnowanej imionami świętych od Tomasza z Akwinu (*Summa teologiczna*) przez Jana od Krzyża (*Droga na górę Karmel*) do Karola Wojtyły (*Osoba i czyn i inne szkice antropologiczne*) – w człowieku można wyróżnić kilka poziomów: materialny, biologiczno-witalny, sensorywny i umysłowy. Stąd też ontyczna jedność osoby ludzkiej wymaga wielokierunkowego rozwoju, a ten dokonuje się przez wybór różnorodnych wartości. Integralna koncepcja szczęścia człowieka zakłada harmonijny rozwój każdego poziomu człowieka i takie ich ukierunkowanie, aby wartości niższe (hedonistyczno-witalne) – służyły wartościom wyższym (duchowym), a te ukierunkowane były ku sakralnym. I w ten sposób dochodzimy do uzasadnienia odpowiedzi na pytanie przywołane na początku mojej wypowiedzi: „jak żyć?”. Tak, aby nie odrzucać żadnej wartości, lecz dbać o to, aby każda z nich zajmowała właściwe miejsce.

Bibliografia

- Alfabet braci Kaczyńskich. Rozmawiali Michał Karnowski, Piotr Zaremba*, Kraków 2000.
- Alfabet Jana Pawła II*, słowo wstępne A. Nowak, koordynacja zesp. autorskiego B. Gancarz, Kraków 2005.
- Alfabet Rokity. Rozmawiali: Michał Karnowski Piotr Zaremba*, Kraków 2004.
- Alfabet Tischnera*, wybór i oprac. W. Bonowicz, Kraków 2002.
- Chrzęstowska B., Ciechanowicz-Barnuś J., *Dwugłos z życia wzięty*, Poznań 2015.
- Chrzęstowska B., Wysłouch S., *Poetyka stosowana*, Warszawa 2000.
- Czermińska M., *Autobiograficzny trójkąt: świadectwo, wyznanie, wyzwanie*, [w:] eadem, *Autobiograficzny trójkąt: świadectwo, wyznanie, wyzwanie*, Kraków 2000, s. 25-61.
- Gruza J., *Telewizyjny alfabet wspomnień w porządku niealfabetycznym*, Warszawa 2000.
- Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy św.* (Sopot, 5 czerwca 1999), [w:] idem, *Pielgrzymki do Ojczyzny. 1979, 1983, 1985, 1987, 1991, 1995, 1997, 1999, 2002*, oprac. i red. J. Poniewierski, Kraków 2005, s. 1016-1021.
- Jan Paweł II, *Homilia w czasie Mszy św.* (Bydgoszcz, 7 czerwca 1999), [w:] idem, *Pielgrzymki do Ojczyzny. 1979, 1983, 1985, 1987, 1991, 1995, 1997, 1999, 2002*, oprac. i red. J. Poniewierski, Kraków 2005, s. 1038-1044.
- Kisielewski S., *Abecadło Kisiela*, Warszawa 1990.
- Klakówna A., [Słowa z fragmentu recenzji zamieszczonego na okładce książki – dop. A.S.], [w:] B. Chrzęstowska, J. Ciechanowicz-Barnuś, *Dwugłos z życia wzięty*, Poznań 2015.
- Knabit L., *Alfabet. Moje życie*, red. M. Latasiewicz, Kraków 2006.
- Komar W., *Alfabet Władysława Komara*, Kraków 1991.
- Kowalczyk S., *Kim jest człowiek? Elementy antropologii*, Wrocław 1992.

18 P. Lejeune, *op. cit.*, s. 18.

- Legeżyńska A., *Księga domowa The Home Book*, „Polonistyka. Innowacje” 2018, nr 8, s. 15-26, pdf, http://cejsh.imc.edu.pl/cejsh/element/bwneta1.element.ois-doi-10_14746_2018_8_2 [dostęp: 11.02.2020]].
- Lejeune P., *Czy można zdefiniować autobiografię*, tłum. R. Lubas-Bartoszyńska, [w:] *Wariacje na temat pewnego paktu. O autobiografii*, tłum. W. Grajewski [i in.], red. R. Lubas-Bartoszyńska, Kraków 2001, s. 1-19.
- Mały alfabet Magdy i Andrzeja Dudzińskich*, Kraków 2009.
- Matuszewski R., *Alfabet. Wybór z pamięci 90-latka*, Warszawa 2004.
- Miłosz C., *Abecadło Miłosa*, Kraków 1997.
- Ślonimski A., *Alfabet wspomnień*, Warszawa 1975.
- Starobinski J., *Styl autobiografii*, tłum. W. Kwiatkowski, [w:] *Autobiografia*, red. M. Czermińska, Gdańsk 2009, s. 83-97.

Streszczenie: Anastazja Seul w artykule *Autobiografia według alfabetu. Refleksja o Dwugłose z życia wziętym Bożeny Chrzęstowskiej i Joanny Ciechanowskiej-Barnuś* podejmuje refleksję nad autobiografią matki i córki. Przedstawia książkę napisaną przez polonistki, tak aby wskazać na obecny w niej porządek aksjologiczny. Z poszczególnych rozdziałów, uporządkowanych alfabetycznie: od „A” (*A jak autobiografia*) do „Z” (*Z jak Zwierzęta*), badaczka wydobywa świat wartości, które są istotne w życiu autorek autobiografii, jak np. wspólnota rodziny, przyjaciel, praca, uczciwość, odpowiedzialność, zakorzenienie w polskiej kulturze, otwartość, a także radość, jaką dają obcowanie z przyrodą i siły witalne. Wartości te wskazują na potrzebę harmonijnego rozwoju człowieka. Warunkiem tego rozwoju są takie decyzje, które respektują drabinę aksjologiczną Maxa Schelera, a więc wartości niższe podporządkowują wartościom wyższym.

Słowa kluczowe: Bożena Chrzęstowska, autobiografia, porządek aksjologiczny Maxa Schelera, wartości hedonistyczne, witalne, duchowe, sakralne

An alphabetical autobiography. A reflection on “Dwugłos z życia wzięty” by Bożena Chrzęstowska and Joanna Ciechanowska-Barnuś

Summary: Anastazja Seul in the article called *An alphabetical autobiography. A reflection on “Dwugłos z życia wzięty” by Bożena Chrzęstowska and Joanna Ciechanowskiej-Barnuś* ponders on the autobiography of mother and daughter. The author presents this book written by Polish language teachers to highlight its axiological order. Amongst chapter written according to the alphabet: from “A” (*A like autobiography*) to “Z” (*Z like zwierzęta – animals*) the researcher unearths values that are essential in life of both ladies such as a community of the family or friends, work, honesty, responsibility, being rooted in Polish culture, openness, as well as joy that can be found through nature and vital force. These values show the need for harmonious growth of a human person. The very requirement of such a growth are particular decisions that respect axiological steps of Max Scheler, namely that lower values are submitted to those that are higher.

Key words: Bożena Chrzęstowska, autobiography, axiological order of Max Scheler, voluptuary values, vital force, spiritual values, sacral values